



PREZES
NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ
Andrzej Zwara

2013 -05- 08
WYSŁANO
L.dz.
Warszawa, 2 maja 2013 r.

Pan

Stanisław Trociuk

Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich

NRA-56/1/13

(Dotyczy: RPO-543260-II/06/MK/PTa)

namy Panie,

Z uznaniem przyjęliśmy informację o zainteresowaniu po stronie Rzecznika Praw Obywatelskich problematyką dostępu osoby zatrzymanej do pomocy adwokata z urzędu. Dziękujemy jednocześnie za zaangażowanie Adwokatury w dyskusję nad realizacją kluczowego dla procesu karnego prawa jednostki do obrony.

Naczelna Rada Adwokacka w pełni podziela opinię Rzecznika Praw Obywatelskich, iż na gruncie procedury karnej brak jest skutecznych instrumentów w zakresie realnego zapewnienia zatrzymanemu prawa do pomocy prawnej z urzędu, w ramach realizacji uprawnień przyznanych w art. 245 § 1 k.p.k.

I. Uwagi natury ogólnej

Nie ulega wątpliwości, że osoba zatrzymana staje się podmiotem, któremu przysługuje prawo do obrony, gwarantowane w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP. Jak wynika chociażby z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2004 r., V KK 194/03, *Prok.i Pr.-wkl. 2004/7-8/11 „Ustawa procesowa w rozdziale 27 nadaje zatrzymanemu szereg uprawnień mieszczących się w pojęciu prawa do obrony, wręcz typowych dla jego istoty, a realizowanych w sytuacji uzasadnionego przypuszczenia, wysuwanego przez organ dokonujący zatrzymania, że popełnił on przestępstwo. Tak więc nie formalne przedstawienie zarzutu popełnienia przestępstwa, lecz już pierwsza czynność organów procesowych skierowana na ściganie określonej osoby, czyni ją podmiotem prawa do obrony.”*. Status ten ustawodawca potwierdził i wzmocnił poprzez wprowadzenie w art. 178 k.p.k. bezwzględnego zakazu dowodowego, czyniąc niedopuszczalnym przesłuchanie w charakterze świadka adwokata działającego na podstawie art. 245 § 1 k.p.k., na równi

z zakazem dotyczącym obrońcy oskarżonego lub podejrzanego. W art. 226 k.p.k. ustawodawca wprowadził ponadto zakaz zajęcia dokumentacji adwokata sporządzonej w związku z rozmową z zatrzymanym.

Moment zatrzymania w większości przypadków poprzedza późniejsze przedstawienie zatrzymanemu zarzutu popełnienia przestępstwa. Dopiero wówczas uzyskuje on status strony postępowania. Zazwyczaj, podczas zatrzymania osoba taka nie ma jeszcze statusu podejrzanego, ale jest już osobą podejrzaną, podejrzanym czy ujmując inaczej – podejrzanym faktycznie.

Położenie takiej osoby na etapie poprzedzającym przedstawienie zarzutu jest niejednokrotnie trudniejsze procesowo niż osoby mającej już status podejrzanego. Osoba taka często nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia swego położenia oraz logiki i dynamiki postępowania, prowadzącego do późniejszego postawienia jej zarzutu popełnienia przestępstwa. Zatrzymanie wiąże się z bardzo dużą presją i stresem, które mogą doprowadzić i często prowadzą do podejmowania przez zatrzymanego – dążącego przede wszystkim do odzyskania wolności – pochopnych i nierozważnych decyzji. Osoba zatrzymana nie dysponuje wiedzą i doświadczeniem pozwalającym na to, by prawidłowo dbać o własne prawa i interesy. Może to powodować, że decyzje podjęte bez konsultacji z adwokatem, skutkować będą podjęciem przez taką osobę zachowań niezgodnych z jej prawnie chronionymi interesami.

Oceniając konkretne postępowania karne *ex post*, porównując te sytuacje, w których adwokaci mieli dostęp do zatrzymanego od samego początku i te, w których taki dostęp nie był zapewniony na wstępnym etapie postępowania, widać jest, że wydarzenia mające miejsce przed organami ścigania (w szczególności Policją, w tym Centralnym Biurem Śledczym, Centralnym Biurem Antykorupcyjnym, czy Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego) mają bardzo istotne znaczenie dla samego zatrzymanego i losów całego postępowania.

Z perspektywy osoby zatrzymanej, zatrzymaniu towarzyszy ogromna niepewność i presja psychiczna z nim związana, a co za tym idzie niezdolność do właściwej i realnej oceny własnego położenia. Z tego względu konieczne jest istnienie realnej możliwości kontaktu i rozmowy z adwokatem. Zatrzymany potrzebuje bowiem pomocy podmiotu niezależnego od organu dokonującego zatrzymania, organów ścigania i sądu, potrzebuje kontaktu z osobą, która dobrze poinformuje go o jego prawach i obowiązkach, której będzie mógł zaufać.

Jedynie wtedy, kiedy zatrzymanemu zapewni się zapoznanie się z poradą prawną odnoszącą się do całokształtu skutków, które może nieść dla niego sprawa, może on realizować swoje prawo do obrony zgodnie ze swoim rzeczywistym interesem procesowym. Ocena interesu zatrzymanego polegająca na ograniczeniu go wyłącznie do kwestii zwolnienia, nie może stanowić rzeczywistej realizacji prawa do obrony, jeżeli zatrzymany nie ma

świadomości co do konsekwencji, jakie jego konkretne oświadczenia, czy podjęte przez niego czynności, nieść mogą dla sprawy, a które ujawnią się na jej późniejszym etapie. Prawo do obrony realizowane jest na każdym etapie postępowania. Dla właściwej realizacji tego prawa, konieczne jest istnienie warunków umożliwiających pełne wyjaśnienie zatrzymanemu wszelkich szczegółów związanych z ewentualnym dalszym tokiem postępowania i jego skutkami, w sposób umożliwiający mu dostosowanie środków i decyzji procesowych do jego rzeczywistego interesu, uwzględniającego całokształt postępowania. Fakt, iż zatrzymany złoży zeznania, a potem – już jako podejrzany – wyjaśnienia, w których przyzna się do popełnienia czynu, w związku z którym nastąpiło zatrzymanie, które następnie może zmienić, nie ma żadnego znaczenia. Wyjaśnienia złożone bowiem na wstępnym etapie postępowania w dalszym ciągu stanowią materiał dowodowy w sprawie, a więc – potencjalnie – mogą zostać uznane za wiarygodne, w przeciwieństwie do późniejszych wyjaśnień, w których je zmieniono, skutkując tym samym skazaniem i wymierzeniem kary. Interes zatrzymanego należy definiować z uwzględnieniem całokształtu rozsądnie prognozowanych okoliczności, które mogą wystąpić w toku całego postępowania, o których też zatrzymany winien być pouczony przez osobę bezstronną, którą – w takich uwarunkowaniach procesowych – może być jedynie adwokat.

Fakt nawiązania kontaktu z adwokatem na wstępnym etapie czynności procesowych, a także warunki, w jakich do niego dochodzi mogą przekładać się i kształtować w istotny sposób dalszy tok postępowania i pozycję zatrzymanego wówczas, gdy przysługuje mu już status podejrzanego i oskarżonego, a to ze względu na decyzje i działania, jakie podejmie on na samym początku. Z doświadczeń adwokatów jednoznacznie wynika, że przebieg pierwszych czynności z udziałem zatrzymanego przesądza niejednokrotnie o losach całego postępowania karnego. Brak umożliwienia dostępu zatrzymanego do adwokata, w tym w razie takiej potrzeby obrońcy z urzędu, stanowi naruszenie konstytucyjnego prawa do sądu już na samym początku postępowania. Nierzadko skutki naruszenia prawa do obrony pozostają niemożliwe do usunięcia na dalszych etapach postępowania karnego i przenikają do postępowania jurysdykcyjnego.

II. Realizacja prawa do pomocy prawnej z urzędu

Zgodzić należy się z Ministrem Sprawiedliwości, że osoba zatrzymana formalnie, w oparciu o art. 78 § 1 w zw. z art. 88 i art. 87 § 1 k.p.k., ubiegać może się o wyznaczenie jej pełnomocnika z urzędu w osobie adwokata, z którym nawiąże ona kontakt.

W praktyce jednak mechanizm ten jest niewydolny i zawodny. Zatrzymani nie są pouczeni w trybie 16 § 2 k.p.k. przez organ zatrzymujący o prawie do pomocy prawnej urzędu. Co więcej, nawet jeśli którykolwiek z zatrzymanych, bez pouczenia, złożyłby stosowny

wniosek, a np. policjant wiedział co z nim zrobić, system udzielania pomocy prawnej z urzędu zorganizowany jest w taki sposób, że zanim Prezes Sądu wyznaczyłby adwokata-pelnomocnika do kontaktu z zatrzymanym, dawno straciłby on status zatrzymanego, a miałby już status podejrzanego, być może tymczasowo aresztowanego. W ciągu 48 godzin fizycznie nie jest możliwe wyznaczenie adwokata z urzędu, a na względzie należy mieć, że do zatrzymań dochodzi także w dni wolne od pracy, poza godzinami urzędowania sądów.

Przepisy Kodeksu postępowania karnego odnoszące się do zapewniania, tym bardziej niezwłocznego, kontaktu zatrzymanemu z adwokatem mają wyłącznie deklaracyjny charakter. Przyczyn tego należy upatrywać przede wszystkim w braku procedur umożliwiających szybkie i efektywne skorzystanie z pomocy prawnej z urzędu, co stanowi wypadkową braku ustanowienia systemu pomocy prawnej z urzędu w ogóle, także dla osób zatrzymanych.

III. Problemy związane z realizacją prawa zatrzymanego do kontaktu z adwokatem w ogólności

Choć nie jest to zasadniczym przedmiotem prośby Rzecznika Praw Obywatelskich, wskazać trzeba, że generalnie bardzo niewiele osób korzysta w momencie zatrzymania z prawa kontaktu z adwokatem, niezależnie od tego, czy miałby to być adwokat wyznaczony z urzędu, czy też ustanowiony z wyboru.

Przyczyn tego należy upatrywać z jednej strony w niskiej kulturze i świadomości prawnej obywateli. Z drugiej jednak strony, zatrzymani niejednokrotnie są skutecznie zniechęceni do skorzystania z fachowej pomocy prawnej przez samych zatrzymujących. Rzadko zdarza się, by osoba zatrzymana, niemająca jakiegokolwiek wiedzy prawniczej, znajdując się pod presją dokonującego zatrzymania, stanowczo żądała umożliwienia kontaktu z adwokatem, otwarcie sprzeciwiając się jednoznacznym i pozornie korzystnym dla siebie w skutkach sugestiom zatrzymującego.

W większości obserwowanych przypadków nie dochodzi do nawiązania niezwłocznego kontaktu z adwokatem, a często zdarza się, że sami policjanci zniechęcają do kontaktu z adwokatem. Źródłem takiej postawy jest pokutująca wśród policjantów opinia, że obecność adwokata nie służy służyć pojmowanemu „dobru postępowania”. Z drugiej strony, brak jest sprawnego, ustawowo uregulowanego systemu zapewnienia kontaktu zatrzymanego z adwokatem. Organ zatrzymujący żąda od zatrzymanego wskazania imienia i nazwiska oraz numeru telefonu adwokata, z którym miałoby dojść do kontaktu. Realnie zatrzymany może taki kontakt uzyskać, jeśli dysponuje danymi i numerem telefonu konkretnego adwokata. W większości przypadków żądanie kontaktu z adwokatem jest więc nieskuteczne, a częstokroć nie znajduje odzwierciedlenia w protokołach z podejmowanych czynności.

Z powtarzających się relacji klientów – przy czym relacje te mają zbyt wiele cech wspólnych, by uznać je wszystkie za nieprawdziwe – wynika, że zdarza się, iż funkcjonariusze sugerują lub mówią wprost zatrzymanym o konsekwencjach nieprzyznania się przez nich do popełnienia czynu, w szczególności o możliwości zastosowania w takim przypadku środków zapobiegawczych, a przede wszystkim tymczasowego aresztowania. Nawet jeśli presja ze strony organu zatrzymującego nie jest autentyczna, to na pewno jest odczuwalna dla zatrzymanych. Znane są relacje zatrzymanych na temat przypadków stosowania wobec nich przemocy psychicznej, a nawet fizycznej, bądź instruowania ich w trakcie transportu, co mają powiedzieć.

Niejednokrotnie od momentu zatrzymania osoby do chwili zgłoszenia się adwokata, któremu przekazane są informacje dotyczące zastosowanych wobec jego klienta środków przymusu, organy, które dokonują zatrzymania prowadzą nieformalne (tj. nie znajdujące odzwierciedlenia w protokołach) rozmowy z zatrzymanym, zmierzające do przekonania go o niecelowości korzystania z pomocy adwokata, a wręcz tego, iż jego obecność czy zastosowanie się do jego porad, będzie pociągało dla zatrzymanego negatywne skutki. I tak, częstym przykładem tego typu działań jest nieformalne wskazanie zasadności niezwłocznego przyznania się przez zatrzymanego do popełnienia czynu, w związku z którym nastąpiło zatrzymanie, tj. bez oczekiwania na przyjazd i konsultacje z adwokatem. Taka „postawa procesowa” zatrzymanego ma rzekomo pozwolić mu na uniknięcie złożenia wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania względem jego osoby oraz gwarantować mu możliwie jak najszybsze zwolnienie z zatrzymania. Wynikiem tego typu działań organów postępowania przygotowawczego może być taka sytuacja, odnotowywana w praktyce, że adwokat, który zmierza już do swojego klienta zostaje poinformowany przez zatrzymującego, iż zatrzymany, który zażądał z nim kontaktu, zrezygnował właśnie z tego uprawnienia, a co za tym idzie adwokat nie zostanie dopuszczony do kontaktu z zatrzymanym. Oczywiście jest przy tym, iż takie działanie zatrzymanego, tj. odmowa kontaktu z adwokatem wcześniej wezwanym, motywowane jest wyłącznie tym, aby nie antagonizować zatrzymującego i uniknąć dalszych negatywnych skutków, o których wspomniano powyżej.

Zatrzymanie podlega kontroli sądowej pod kątem jego zasadności, legalności i prawidłowości. Modelowo powinno zakończyć się ono wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutu zatrzymanemu, co będzie na swój sposób uzasadniało zastosowany wcześniej, tj. jeszcze w toku postępowania *in rem* środek przymusu skutkujący pozbawieniem wolności osoby, co do której – w momencie zatrzymania – nie istniały w pełni uzasadnione podstawy do przedstawienia jej tego zarzutu. Działanie zatrzymującego, polegające na przekonywaniu zatrzymanego do przyznania się do popełnienia czynu, w związku z którym

nastąpiło zatrzymanie, należy zatem jednoznacznie określić jako wyraz niedopuszczalnego oportunizmu procesowego, realizowanego dzięki jego przewadze informacyjnej.

W ostatnich latach obserwować daje się praktykę odchodzenia od wyłącznej właściwości protokolarnego uzyskiwania relacji zatrzymanego czy podejrzanego co do zdarzeń, których dotyczy postępowanie, a umieszczanie ich w tzw. „notatkach z rozpytania”, bądź innych „notatkach służbowych”, w których zamieszczane są informacje uzyskane przez funkcjonariuszy policji na podstawie osobistego kontaktu z taką osobą. Tego rodzaju dokumenty stanowią element akt sprawy, w której je sporządzono. Nie przeprowadza się z nich co prawda dowodu bezpośredniego, jednakże mają zastosowanie pośrednie, tj. dokonuje się przesłuchania autora takiej notatki w charakterze świadka, podczas którego okazywana mu jest taka notatka, zaś świadek wzywany jest do ustosunkowania się, czy opisane w takiej notatce wydarzenia istotnie miały miejsce (a co z kolei ma potwierdzać, iż zatrzymany bądź podejrzany zgłaszali stanowiska wskazane w takiej notatce). Nadto notatki takie, znajdujące się w aktach sprawy, zawsze mogą mieć znaczenie dla wartościowania innych dowodów, które zostały zebrane w sprawie, pomimo tego, iż organ orzekający wprost nie będzie się na to powoływał.

Daje się zauważyć szeroko stosowaną praktykę, polegającą na przeprowadzaniu z zatrzymanym tak zwanych czynności operacyjnych, które nie znajdują później żadnego odzwierciedlenia w materiale procesowym, które w istocie polegają na faktycznym przesłuchaniu osoby zatrzymanej. W toku zaś czynności procesowych nie jest ujawniane, że źródłem dowodów są informacje pochodzące od osoby zatrzymanej. W ten sposób funkcjonariusze policji w sposób oczywisty doprowadzają do dostarczania przez osobę zatrzymaną dowodów na swoją niekorzyść, czym w sposób nieformalny naruszają treść art. 74 § 1 k.p.k.

Pierwotne uchybienie stanowi niekompletne pouczenie zatrzymanego co do możliwości realizowania przez niego przysługujących mu praw. Takie pouczenie zazwyczaj ograniczone jest do sporządzenia wyciągu z kilku przepisów, które potencjalnie mogą mieć zastosowanie w sytuacji, w której znalazł się zatrzymany. W większości przypadków jest on zatem pouczony co do tego, że przysługuje mu m.in. „prawo kontaktu z adwokatem”. W praktyce z uprawnienia tego może on jednak skorzystać pod warunkiem wskazania, z którym konkretnie adwokatem żąda kontaktu i po podaniu jego numeru telefonu. Wówczas dopiero dochodzi do skontaktowania się z takim adwokatem i poinformowania go o fakcie zatrzymania, a także o prośbie o kontakt ze strony zatrzymanego. Jeżeli jednak zatrzymany nie będzie umiał wskazać konkretnego adwokata (np. na skutek tego, że nie zna żadnego) wówczas interpretowane jest to jako brak żądania nawiązania takiego kontaktu ze skutkami opisanymi powyżej.

Zdarzają się również sytuacje, w których zatrzymany nie jest w ogóle informowany o tym, iż stawiał się adwokat w celu skontaktowania się z nim. W takich sytuacjach zatrzymujący – który odmawia dopuszczenia adwokata do działania – wskazuje, iż kontakt pomiędzy adwokatem a zatrzymanym ograniczony jest jedynie do tych sytuacji, w których to zatrzymany bezpośrednio tego żąda (tj. wskazując adwokata, który ma być przybrany do działania). Wobec faktu, iż żądania takiego nie zgłosił zatrzymany, nie zaktualizowały się okoliczności, które wymagałyby zapewnienia zatrzymanemu prawa do takiego kontaktu. Takie działania zatrzymującego są oczywiście sprzeczne z prawem.

Odnosząc się do bezprawności powyżej opisanego działania ze strony zatrzymującego, należy zwrócić uwagę na jedną okoliczność. Zgodnie z zapisem blankietowym zawartym w art. 245 § 2 k.p.k. zatrzymany ma prawo domagać się, aby zatrzymujący poinformował o fakcie zatrzymania m.in. osobę najbliższą dla zatrzymanego. Stąd też – w praktyce – dopiero członkowie rodzin takich osób nawiązują kontakt z adwokatem, przekazują mu informacje uzyskane od zatrzymującego, a także udzielają tzw. tymczasowego pełnomocnictwa do działania. Tak udzielone pełnomocnictwo jest skuteczne ze względu na przepis art. 83 § 1 k.p.k. w zw. z art. 88 k.p.k., zaś adwokat staje się pełnomocnikiem zatrzymanego. Tym samym, wraz z momentem zgłoszenia się do zatrzymującego z takim pełnomocnictwem, zatrzymujący – zgodnie z treścią art. 83 § 1 k.p.k. *in fine* w zw. z art. 88 k.p.k. – winien niezwłocznie zawiadomić zatrzymanego o zgłoszeniu się jego pełnomocnika i – według żądania zatrzymanego – umożliwić mu kontakt ze zgłaszającym się adwokatem. Zdarza się, że do tego kontaktu ani zawiadomienia jednak nie dochodzi, na skutek stwierdzenia przez zatrzymującego, iż zatrzymany, o czym była już mowa, nie żądał kontaktu z adwokatem, zaś pełnomocnictwo, którym legitymuje się adwokat nie stanowi wyrazu osobistego żądania wyrażanego przez zatrzymanego.

Zachowanie organów procesowych polegające na informowaniu adwokata – umocowanego do działania przez członków rodziny zatrzymanego – który stawiał się celem skontaktowania się z zatrzymanym, iż zatrzymany nie żądał osobiście kontaktu z adwokatem, przy jednoczesnej odmowie poinformowania zatrzymanego, że stawiał się adwokat, bądź poinformowaniu adwokata, że zatrzymany nie chce skorzystać z takiego kontaktu, przy jednoczesnej odmowie osobistego (czy chociażby telefonicznego) kontaktu z zatrzymanym, aby to od niego uzyskać takie oświadczenie, określić należy jako działanie *contra legem*.

W zupełnie skrajnych przypadkach zdarza się nawet, że zatrzymany w obecności funkcjonariusza oświadcza wobec adwokata, który się stawiał, że nie chce korzystać z jego pomocy, później natomiast okazuje się, że funkcjonariusz organu zatrzymującego poinformował zatrzymanego, że ma odmówić przyjęcia pomocy prawnej, a wtedy możliwe

będzie porozumienie się (już bez adwokata) w taki sposób, żeby zatrzymany mógł zostać zwolniony.

W sytuacji udzielenia adwokatowi tymczasowego pełnomocnictwa do reprezentowania zatrzymanego przez członków jego rodziny pierwszym problemem, z jakim musi zmierzyć się taki adwokat jest ustalenie miejsca pobytu zatrzymanego. Jeśli adwokatowi uda się już ustalić, która komenda bądź komisariat dokonały zatrzymania, nierzadko zdarzają się sytuacje, że adwokat, który stawia się w tym miejscu uzyskuje jedynie informację, że zatrzymany umieszczony został w Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych (PdOZ), bez podawania dalej idących konkretnych danych co do tego, w którym PdOZ się on znajduje. W sytuacji takiej, gdy adwokat żąda natychmiastowego kontaktu z klientem uzyskuje jedynie informację, że na następny dzień zaplanowane zostały czynności procesowe i wówczas możliwy będzie taki kontakt z zatrzymanym. Jednocześnie niejednokrotnie zdarza się jednak, że zanim zostaną podjęte czynności związane z przesłuchaniem zatrzymanego w charakterze podejrzanego, jak już wyżej wskazano, funkcjonariusze prowadzą z nim rozmowy, dokumentując uzyskane informacje tzw. notatkami z rozpytania. Notatki takie wykorzystywane są co najmniej operacyjnie, a standardowo włączane są do akt sprawy. Podobne wnioski płyną z praktyki, polegającej na zawiadamianiu adwokata – który stawiał się w celu nawiązania kontaktu z zatrzymanym, a został uprzednio poinformowany bądź przez zatrzymanego, że spodziewa się on zatrzymania, bądź przez jego najbliższych – że z osobą zatrzymaną będzie miał kontakt, ale dopiero po postawieniu zarzutów, albowiem aktualnie prowadzone są czynności operacyjne.

IV. Konkluzje

W ocenie Adwokatury, obecna praktyka zapewnienia zatrzymanemu niezwłocznego kontaktu z adwokatem z urzędu wymaga pilnej zmiany. Prawo do pomocy prawnej z urzędu, jako element gwarantowanego konstytucyjnie prawa do sądu i prawa do obrony, stanowi mechanizm zabezpieczający jednostkę przed nadużyciami i sprzecznymi z prawem działaniami władz publicznych. Z obszernego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu odnoszącego się do znaczenia dostępu zatrzymanego do pomocy prawnej adwokata (tak przykładowo w sprawie *Salduz przeciwko Turcji*, skarga nr 36391/02, jak i w sprawie *Płonka przeciwko Polsce*, skarga nr 20310/02) jednoznacznie wynika, że dostęp do adwokata na początkowych etapach postępowania karnego ma fundamentalne znaczenie dla ochrony praw jednostki. W szczególności odnosi się to do tzw. wrażliwych podejrzanych, jak osoby małoletnie, niepełnosprawne intelektualnie, leczące się psychiatrycznie, czy uzależnione od alkoholu bądź środków odurzających.

Mając na uwadze, iż pismo Rzecznika Praw Obywatelskich koncentruje się wokół praktycznych aspektów zapewniania zatrzymanym kontaktu z adwokatem zwracamy uwagę, że w niektórych Okręgowych Radach Adwokackich w sposób nieformalny wdrożono działania, polegające na tworzeniu list adwokatów deklarujących gotowość niezwłocznego stawienia się w miejscach przeprowadzanych czynności procesowych z udziałem zatrzymanego. Listy takich adwokatów udostępniane są sądom, które w razie potrzeby kontaktują się z adwokatami. Inicjatywy te należy z całą pewnością pochwalić, jednak trudno upatrywać w nich sposobu na satysfakcjonujące rozwiązanie problemów związanych z dostępem zatrzymanego do adwokata. Oddolne inicjatywy podejmowane przez samorząd adwokacki nie zwalniają organów państwa z wypełnienia ciążącego na nich obowiązku zapewnienia jednostce prawa do efektywnej realizacji prawa do obrony.

Konieczne jest stworzenie kompleksowego systemu dostępu do pomocy prawnej z urzędu, gwarantującego także realizację prawa do obrony. Za przykład takich rozwiązań warto podać system pomocy prawnej wprowadzony w Anglii i Walii. Obowiązuje tam instytucja tzw. dyżurnego *solicitora* – adwokata, z którym każdy zatrzymany może nawiązać kontakt chociażby telefoniczny i niezwłocznie uzyskać poradę prawną. Jeśli zaś sama rozmowa telefoniczna okaże się niewystarczająca dla zatrzymanego, ów dyżurny prawnik zobowiązany jest do niezwłocznego stawienia się w jednostce Policji, w której znajduje się zatrzymany i udzielenia mu bezpośredniej i osobistej pomocy prawnej w miejscu przeprowadzanych czynności.

Co warte uwagi, początkowo po wprowadzeniu tej instytucji dyżurnego prawnika do brytyjskiego systemu prawnego, pojawił się duży opór po stronie policjantów, protestujących przeciwko wprowadzeniu wymogu uczestnictwa adwokata w czynnościach dokonywanych zaraz po zatrzymaniu. Z czasem jednak stanowisko to uległo diametralnej zmianie, bowiem okazało się, że dzięki obecności adwokatów na miejscu przesłuchania radykalnie zmalała liczba skarg na przekroczenie uprawnień przez policjantów podczas pierwszych czynności procesowych, takich jak stosowanie przemocy celem wymuszenia wyjaśnień.

Podsumowując zatem analizowaną problematykę, w chwili obecnej pomimo istnienia w Kodeksie postępowania karnego podstaw prawnych dla wyznaczenia zatrzymanemu pełnomocnika z urzędu instrument ten nie ma i nie może mieć żadnego praktycznego znaczenia, albowiem nierealne jest jego zastosowanie. Biorąc pod uwagę okoliczność, że zatrzymanie trwać może do 48h i w tym czasie prokurator musi wystąpić z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania, a zanim o to wystąpi, musi sam przesłuchać podejrzanego, sąd nie zdąży wyznaczyć zatrzymanemu adwokata z urzędu, z którym mógłby on nawiązać kontakt i skonsultować się.

W takich okolicznościach faktycznych potrzebne jest stworzenie realnego mechanizmu prawnego i organizacyjnego pozwalającego na zapewnienie zatrzymanemu skorzystania z pomocy adwokata z urzędu już od etapu pierwszych czynności podejmowanych wobec niego. Przy czym pożądane byłoby zintegrowanie tych mechanizmów z reformą systemu pomocy prawnej z urzędu w ogóle, przy jednoczesnym zapewnieniu adwokatom uczestniczącym w tym systemie rozsądnego i realnego wynagrodzenia.

Jeszcze raz dziękując za zwrócenie się do Adwokatury o wyrażenie opinii w sprawie znajdującej się w zakresie zainteresowania Rzecznika Praw Obywatelskich, w imieniu Naczelnej Rady Adwokackiej chciałbym wyrazić gotowość i nadzieję nawiązania szerszej współpracy w ochronie praw i wolności obywatelskich, co stanowi – stosownie do art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.) – jeden z ustawowych obowiązków Adwokatury.

z poważaniem
Ryszard